Sławomir Jankiewicz[1]

Znaczenie małych i średnich przedsiębiorstw dla rozwoju gospodarczego Polski

Konieczność likwidacji w Polsce zacofania gospodarczego i zmniejszenia ubóstwa powoduje, że w całym okresie transformacji bardzo ważne są zagadnienia rozwojowe. Związana jest z tym kwestia głównego celu, któremu należy podporządkować politykę gospodarczą, oraz istotnych czynników, na których należy oprzeć jego realizację.

Analiza wypowiedzi świata nauki i polityki pokazuje, że za podstawowy wzorzec rozwoju (szczególnie krajów zacofanych) uznawana jest przede wszystkim polityka wzrostu gospodarczego[2]. Powoduje to sytuację utożsamiania rozwoju gospodarczego ze wzrostem[3]. Również w Polsce, która zalicza się do państw opóź-

[1] Autor jest pracownikiem Katedry Polityki Gospodarczej i Planowania Rozwoju Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

[2] W tym miejscu należy nadmienić, że pomimo dużego znaczenia tej kategorii w ekonomii, w literaturze ekonomicznej pojęcie wzrostu gospodarczego nie jest określone jednoznacznie i budzi do dzisiaj kontrowersje. Dotyczą one zarówno miernika wzrostu, jak również sposobu jego przeliczania, tj. czy wzrost gospodarczy równoznaczny jest z rosnącym wolumenem w ogóle, czy z przyrostem danego miernika na jednego mieszkańca. Najczęściej przez wzrost gospodarczy rozumie się procesy zwiększania wielkości ekonomicznych, które dotyczą przede wszystkim następujących kategorii ekonomicznych: produktu narodowego, produktu krajowego lub dochodu narodowego. Zob. np. W. Dymarski, *Wzrost gospodarczy i jego czynniki*, [w:] S. Kruszczyński, T. Juja, *Metody i techniki planowania gospodarki narodowej*, PWN, Warszawa–Poznań 1983, s. 22–25, Z. Dąbrowski, *Polityka ekonomiczna i organizacja gospodarki narodowej*, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Warszawa 1986, s. 169–170.

[3] Pojęcia te, w taki właśnie sposób (tj. mniej lub bardziej zamiennie) stosowane są w literaturze zachodniej. W polskiej natomiast, dzięki wprowadzeniu pewnego ładu interpretacyjnego, wyraźnie są one rozgraniczane (zob. S. Jankiewicz, *Modele wzrostu, Materiały pomocnicze dla studentów z przedmiotu polityka gospodarcza*, materiał powielony, s. 1 i następne). Najczęściej pod pojęciem wzrostu gospodarczego rozumie się ilościowy wzrost miernika, natomiast pojęcie rozwoju gospodarczego jest pojęciem szerszym i obejmuje nie tylko ilościowe zmiany, ale również uwarunkowania typu jakościowego w jakich odbywa się wzrost gospodarczy danego kraju (Zob. W. Dymarski, *Wzrost gospodarczy a rozwój ekonomiczny*, [w:] S. Kruszczyński, ..., op.cit., s. 25–29). Oznacza to, że wzrost gospodarczy jest tylko jednym z aspektów rozwoju i nie może przesłaniać innych jego elementów, które wymagają podjęcia (C. Furtado, *Mit rozwoju gospodarczego*, PWE, Warszawa 1982, s. 88 i następne oraz E.J. Mishan, *Spór o wzrost gospodarczy*, PWI, Warszawa 1986, s. 25 i następne).

nionych w rozwoju[4], przyjmuje się takie stanowisko. Uważa się, że należy stworzyć ze wzrostu podstawowy cel polityki gospodarczej. Wyzwaniem dla poszczególnych rządów jest więc osiąganie przez polską gospodarkę takiej stopy wzrostu gospodarczego, która pozwoli na zbliżenie w maksymalnie krótkim okresie dochodu na osobę do poziomu zachodnioeuropejskiego.

Gospodarka Polski od roku 1998 notuje jednak systematyczne osłabienie dynamiki tempa wzrostu PKB. Sytuacja jest niebezpieczna, ponieważ w ciągu najbliższych kilku lat zagrożenia dla trwałości wzrostu gospodarczego będą się jeszcze pogłębiać. Najważniejszy problem, jaki trzeba będzie rozwiązać, związany jest z rynkiem pracy. Konieczne jest doprowadzenie do obniżenia obecnego poziomu bezrobocia, którego rozmiary są zbyt wysokie. Ponadto, przy już wysokim bezrobociu rejestrowanym systematycznie zwiększa się zasób siły roboczej, związany z napływem na rynek pracy młodych ludzi. Dodatkowo, negatywny wpływ na wysokość bezrobocia będzie miała postępująca restrukturyzacja gospodarki, która spowoduje dalsze zmniejszenie poziomu zatrudnienia. Duże zużycie moralne i fizyczne posiadanego majątku oznacza konieczność znacznych nakładów inwestycyjnych na unowocześnienie gospodarki. Problemem będzie nie tylko zwiększenie nakładów kapitałowych, ale również zbudowanie systemu stałego podnoszenia innowacyjności gospodarki. We wspomnianych zmianach duża rola przypadnie kapitałowi krajowemu. Oznacza to konieczność zwiększenia oszczędności krajowych do sfinansowania inwestycji.

Przedstawione powyżej, wybrane zagrożenia dla stabilności wzrostu gospodarczego obrazują problemy, jakie stoją przed polską gospodarką. Powstaje więc pytanie o kierunki polityki gospodarczej w dalszym etapie transformacji, o najważniejsze instrumenty, które mogą stanowić podstawę utrzymania stabilnego i wysokiego wzrostu gospodarczego w długim okresie.

Przy prowadzeniu działań na rzecz wzrostu gospodarczego interesujące mogą być dla Polski badania dotyczące wykorzystania przede wszystkim małych i średnich przedsiębiorstw. Szczególnie że podejście zakładające rozwój kraju biednego głównie za pomocą dużych firm z krajów wysoko rozwiniętych nie sprawdziło się w praktyce wielu krajów. Również w Polsce tego typu rozwiązanie (niestety błędne) wybrane w początkowym okresie transformacji nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Oddając po znacznie obniżonej cenie większość dużych przedsiębiorstw kapitałowi zagranicznemu, zakładano, że udział koncernów międzynarodowych w Polsce zagwarantuje szybki rozwój kraju. Jednak kapitał zagraniczny (pomimo wyższego niż w innych krajach przechodzących transformację systemową, poziomu wzrostu) nie przyczynił się do osiągnięcia zadowalającej dynamiki PKB ani nie spowodował neutralizacji powstałych zagrożeń dla jego trwałości.

[4] Świadczy o tym m.in. niski poziom PKB per capita, struktura eksportu, niski poziom wyposażenia technicznego, wysoki poziom zużycia majątku produkcyjnego, znaczny odsetek ludności żyjący w ubóstwie, niedobór kapitału i związany z tym deficyt bilansu płatniczego.

Powstaje pytanie, czy Polska w dalszym etapie transformacji powinna wykorzystać model oparty na aktywizacji potencjału wewnętrznego, a więc głównie na małych i średnich przedsiębiorstwach? Szczególnie, że badania przeprowadzone przez L. Hannaha[5] potwierdzają tezę, że w ciągu ostatnich osiemdziesięciu pięciu lat przedsiębiorstwa małe i średnie mocniej zaważyły na rozwiniętych gospodarkach narodowych niż wielkie koncerny. Ekonomista ten dokonał analizy relacji między wielkimi firmami a stanem gospodarek, w których odgrywały one największą rolę. Przeanalizował on sto największych firm amerykańskich, niemieckich i brytyjskich w okresie 1912–1995. Badania pokazały, że nie istnieje związek między wynikami dużego koncernu a krajem jego pochodzenia. Rezultaty i pozycja ekonomiczna dużych firm nie determinuje więc wyników gospodarki w skali globalnej[6]. Interesującym faktem jest również to, że prawie połowa z badanych dużych jednostek gospodarczych upadła. Wnioski L. Hannaha są więc jednoznaczne: na sytuację gospodarczą kraju największy wpływ mają małe i średnie przedsiębiorstwa[7]. Dlatego polityka rozwoju, formułowana przez rządy krajów zacofanych gospodarczo, powinna wspierać małe i średnie przedsiębiorstwa.

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, musimy dokonać analizy czynników wzrostu w kontekście wielkości przedsiębiorstwa. Pozwoli to na ustalenie roli i miejsca drobnej przedsiębiorczości w gospodarce naszego kraju oraz opracowanie metod i sposobów realizacji, które pozwolą na odniesienie przez Polskę sukcesu gospodarczego. Należy przy tym pamiętać, że przeprowadzona z tego punktu widzenia ocena powinna uwzględniać konieczność zapewnienia możliwości trwałego i zrównoważonego wzrostu w długim, a nie krótkim okresie.

Na ogół przyjmuje się, że dynamiczny wzrost poziomu gospodarczego dokonuje się głównie pod wpływem działania rzeczowych czynników majątkowych, czynnika ludzkiego oraz działania postępu technicznego i naukowego[8]. Analizując długookresowe perspektywy wzrostu gospodarczego, należy więc zbadać wpływ różnych pod względem wielkości przedsiębiorstw na przedstawione powyżej czynniki wzrostu.

Znaczenie małych i średnich przedsiębiorstw dla inwestycji gospodarczych

Dla Polski szczególnie ważne są nakłady inwestycyjne w obecnym okresie transformacji. Restrukturyzacja gospodarki mająca na celu zmianę tradycyjnego, mało

[5] Jest to ekonomista związany z London School of Economics.

[6] Dla przykładu: w Wielkiej Brytanii PKB w badanym okresie rósł wolniej niż w Niemczech czy USA pomimo faktu, że to właśnie duże przedsiębiorstwa brytyjskie najlepiej się rozwijały.

[7] Zob. L. Hannah, *Marshall's 'Trees' and the 'Global Forest': Were 'giant Redwoods' Different?*, za: „The Economist" 1996, no. 11, s. 2–8.

[8] Por. np. D. Begg, S. Fischer, R. Dornbusch, *Ekonomia*, t. 2, PWE, Warszawa 1994, s. 335 oraz P.A. Samuelson, W.D. Nordhaus, *Ekonomia 2*, PWN, Warszawa 1996 rok, s. 365–367.

efektywnego przemysłu oraz likwidację zacofania gospodarczego i zmniejszenie dysproporcji rozwojowych w zakresie przestrzennym wymaga znacznych inwestycji. Od 1998 roku jednak odnotowujemy systematyczne zmniejszanie się tempa wzrostu nakładów inwestycyjnych. Oznacza to, że pomimo zachowania wysokiego poziomu stopy inwestycji i jego wzrostowej dynamiki, proces restrukturyzacji polskiego przemysłu i poprawa konkurencyjności naszej gospodarki będą przebiegały wolniej. O spadku zdolności przedsiębiorstw do inwestowania i rozwoju zadecydowało przede wszystkim pogorszenie ich wyników ekonomicznych. Spadek rentowności oraz niska i malejąca płynność zaważyły zarówno na zmniejszeniu wielkości wygospodarowanych środków własnych, jak i ograniczeniu możliwości korzystania z kredytów bankowych.

Tabela 1. Dynamika inwestycji w latach 1990 – 2000 (ceny stałe, rok poprzedni = 100)

Lata	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000
Dynamika (w %)	89,9	95,9	100,4	102,3	108,2	117,1	119,2	122,2	115,3	106,4	103,1

Źródło: *Rocznik statystyczny* GUS dla poszczególnych lat,

Pozytywnym elementem w analizowanym okresie był nadal wysoki napływ kapitału zagranicznego do Polski lokowanego w formie bezpośrednich inwestycji zagranicznych[9]. Problemem jest jednak wspieranie przez ten kapitał w coraz mniejszym stopniu procesów modernizacyjnych w przemyśle. Systematycznie bowiem następuje reorientacja kierunków alokacji bezpośrednich inwestycji zagranicznych na rzecz sekcji pozaprodukcyjnych. Struktura taka jest charakterystyczna dla gospodarek wysoko rozwiniętych, lecz w przypadku Polski może budzić niepokój. Gospodarka krajowa wymaga bowiem dokończenia procesu restrukturyzacji potencjału produkcyjnego przemysłu i podniesienia stopnia modernizacji technologicznej.

Kapitał zagraniczny przyczynia się również do utrwalenia starych struktur branżowych[10]. Niewielkim zainteresowaniem firm zagranicznych spotyka się bowiem przemysł związany z nowoczesną techniką (np. komputery, instrumenty medyczne). Inwestorzy zagraniczni są zainteresowani przede wszystkim gałęziami pracochłonnymi, a więc wykorzystaniem w Polsce tylko niskich kosztów pracy[11]. Dostosowanie do Unii Europejskiej, które wpłynie na wzrost wynagrodzeń może spowodować przeniesienie tego typu produkcji do krajów charakte-

[9] Chociaż, co należy zaznaczyć, znacznie poniżej potrzeb naszej gospodarki.

[10] S. L u c, *Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w przemyśle polskim – stan i perspektywy*, „Polityka Gospodarcza" 1999, nr1, s. 90.

[11] Zresztą inwestorzy zagraniczni nie ukrywają, iż najważniejszym motywem inwestowania w Polsce jest dostępność wykwalifikowanej siły roboczej, przy stosunkowo niskich kosztach pracy, zob. J. W i t k o w s k a, *Motywacje inwestorów zagranicznych-aspekty porównawcze*, [w:] *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce*, PWE, Warszawa 1998.

ryzujących się tańszą siłą roboczą. Szczególnie przeniesienie tego typu produkcji jest stosunkowo łatwe[12].

Inwestycje zagraniczne lokowane są przede wszystkim w województwach uprzemysłowionych z dobrze rozwiniętą infrastrukturą, które gwarantują wysoko kwalifikowane kadry pracownicze oraz łatwy dostęp do obiektów biurowych i produkcyjnych. Najmniej inwestycji zagranicznych jest natomiast w regionach mało zurbanizowanych. Pomimo oferowania przez nie taniej siły roboczej, a często również korzyści finansowych (np. w postaci ulg) z tytułu ulokowania tam swojej działalności. Oznacza to pogłębianie się niekorzystnych tendencji polaryzacyjnych, prowadzących do trwałej marginalizacji części terytorium kraju. Inwestorzy zagraniczni przyczyniają się więc do pogłębiania dysproporcji w rozwoju poszczególnych regionów Polski.

Problemem jest również zachęcenie inwestorów zagranicznych do lokowania środków w Polsce. W przyszłości, w miarę wyczerpywania się atrakcyjnych dla inwestorów zagranicznych obiektów prywatyzacyjnych, dynamika tego wzrostu ulegnie obniżeniu. Przywiązywanie dużego znaczenia do inwestycji zagranicznych spowoduje (na skutek ich zmniejszenia) znaczne osłabienie dynamiki wzrostu gospodarczego[13]. Konieczne jest więc skoncentrowanie się na kapitale krajowym, którego podstawę stanowią małe i średnie przedsiębiorstwa. Wariant ten obarczony jest mniejszym ryzykiem, ponieważ nie ma pewności (co sugerują lobbyści dużych firm), że załamanie związane z napływem inwestycji zagranicznych będzie przejściowe.

Nowym impulsem dla wzmożonego napływu kapitałów zagranicznych do Polski ma być w przyszłości przystąpienie do Unii Europejskiej. Prognozy te mogą okazać się jednak błędne. Kraj nasz z roku na rok jest coraz mniej atrakcyjny dla inwestorów. Rynek jest bowiem coraz bardziej wymagający, spada natomiast rentowność przedsięwzięć i rośnie próg minimalnej wartości kapitału początkowego. Nie ma już przedsiębiorstw, które można było kupić bardzo często znacznie poniżej ich wartości (i to rynkowej nie tylko księgowej) lub też posiadających duży udział w rynku, który można było nabyć za symboliczną opłatą. Ponadto otwarcie rynku spowoduje, że duże koncerny, które działają już w krajach Europy Zachodniej bez dodatkowych kosztów będą mogły sprzedawać na rynku polskim. Wejście do Unii Europejskiej wpłynie również na zanik jednego z ważniejszych atutów naszego kraju – taniej siły roboczej. W takiej sytuacji utrzymanie napływu kapitału zagranicznego będzie bardzo trudne i kosztowne[14].

[12] Zob. W. C e l l a r y, *Sprzedajmy Chińczykom Chopina*, „Gazeta Wyborcza" 2001, nr 21.

[13] Według specjalistów dla zapewnienia trwałego i szybkiego rozwoju gospodarczego stopa inwestycji powinna kształtować się na poziomie około 28%. Zob. np. S. U p ł a w a, *Akumulacyjna bariera rozwoju gospodarki polskiej*, [w:] *Gospodarka Polski w procesie transformacji*, IRiSS, Warszawa 1997, s. 226.

[14] Już obecnie mamy przykłady sytuacji jak trudno jest przyciągnąć duży kapitał w określone regiony kraju. Pomimo zapewnienia przedsiębiorstwom lokującym kapitał w specjalnych strefach

Długookresowe lokowanie kapitału przez koncerny międzynarodowe w danym kraju jest możliwe tylko wtedy, gdy będą one mogły uzyskiwać również w długim okresie korzyści (np. w przypadku dużego wewnętrznego rynku lub dużego rynku zewnętrznego w bliskim sąsiedztwie tego kraju, przy jednoczesnym występowaniu na rynku zewnętrznym barier uniemożliwiających lokowanie tam działalności). W innym przypadku tego typu firmy nie będą zainteresowane inwestycjami lub będą to inwestycje krótkoterminowe (wejście – uzyskanie korzyści – transfer korzyści – wyjście)[15]. W przypadku Polski żaden z tych czynników nie jest znaczący. Położenie naszego kraju obok Rosji stwarza potencjalne szanse. Inwestorzy zagraniczni mogą bowiem ulokować swoją działalność w Polsce, traktując jako rynek docelowy kraje byłego ZSRR. Jednak dotychczas pomimo dużego ryzyka firmy zagraniczne lokujące wyroby na rynku Europy Wschodniej również tam dokonywały swoich inwestycji. Tendencja ta nie ulegnie raczej zmianie, nie można więc liczyć na znaczny przyrost inwestycji w Polsce. W związku z problemami, jakie będą się uwidaczniały w gospodarkach krajów inwestorów może natomiast wystąpić zjawisko wycofywania się kapitału zagranicznego. Pierwszym ostrzeżeniem jest zawsze wstrzymywanie dalszych inwestycji i zwalnianie pracowników, co ma już miejsce w przypadku niektórych przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym[16].

Należy również pamiętać o negatywnych skutkach dominacji w gospodarce dużych podmiotów zagranicznych. Przedsiębiorstwa zagraniczne, które zaczęły dominować wśród kategorii firm dużych, stosują antykonkurencyjne praktyki mające na celu eliminację konkurencji. W zasadzie sprowadzają nasze przedsiębiorstwa do „montowni" lub też zajmują się dystrybucją na krajowym rynku produktów w większości importowanych. Nakłada się na to jeszcze (o czym wspomniano wcześniej) utrwalanie przez kapitał zagraniczny dysproporcji w rozwoju kraju[17] (ponieważ nie jest on zainteresowany lokowaniem działalności w regionach najuboższych). Uwzględnić należy również fakt, że przedsiębiorstwa te transferują zyski do centrali (często w formie utajnionej) i w efekcie napływ inwestycji za-

---

ekonomicznych znacznych korzyści, szczególnie finansowych (m.in. poprzez zwolnienie z podatku dochodowego na 10 lat, możliwości zaliczenia wydatków inwestycyjnych w koszty w roku ich poniesienia, możliwości stosowania podwyższonych stawek amortyzacji), wiele z nich nie działa właściwie lub nie rozpoczęła działalności. Spodziewany napływ dużych firm do stref, które dla nich zostały stworzone, nie nastąpił. Przystąpienie do Unii Europejskiej spowoduje natomiast, że oferta dla kapitału zagranicznego będzie znacznie gorsza. Zabroniona będzie m.in. działalność stref z takimi wysokimi przywilejami.

[15] Pomoc państwa w tym przypadku, skierowana do tego typu firm, nie wpływa więc na polepszenie sytuacji na krajowym rynku, ponieważ korzyści finansowe uzyskane dzięki pomocy (jako dodatkowe dochody) zostaną przetransferowane zagranicę.

[16] Chociażby FIAT, Opel w przemyśle motoryzacyjnym lub też Bonduelle w przemyśle spożywczym.

[17] M. Klamut, E. Passella, *Konkurencyjność regionów w Polsce a rozwój przedsiębiorczości*, [w:] St. Korenik, *Przekroje regionalne w polityce ekonomicznej*, AE im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 1999, s. 43 i następne.

granicznych netto (dopływ pomniejszony o wartość odpływu środków) jest znacznie niższy[18]. Specyfika podejmowanej przez kapitał zagraniczny działalności może spowodować powstawanie nieodpowiedniej struktury gospodarczej (np. na skutek monokultury), która w dłuższym okresie doprowadza do problemów gospodarczych[19].

Wszystko to nie sprzyja długookresowemu rozwojowi kraju oraz szybkiej poprawie jakości życia całego społeczeństwa. Należy dodać, że państwo, stosując różnego rodzaju przywileje dla dużych firm zagranicznych, wpływało na powstanie efektu wypierania w Polsce inwestycji krajowych przez inwestycje zagraniczne.

Stabilny poziom inwestycji zapewnić mogą tylko małe i średnie przedsiębiorstwa. Rozwój tego sektora pozwoli na zwiększenie inwestycji, w tym także w regionach, które ze względu na opóźnienie w rozwoju potrzebują ich najwięcej. Szczególnie że kierunki działalności inwestycyjnej drobnej i średniej przedsiębiorczości, w przeciwieństwie do kapitału zagranicznego, wykazują znaczną elastyczność względem ulg finansowych. Łatwiej więc państwo może oddziaływać na pożądaną strukturę i kierunki inwestycji w gospodarce. Ponadto są one również mniej wrażliwe na wszelkiego rodzaju wstrząsy w gospodarce. Przykładem może być początkowy okres transformacji, kiedy to pomimo niesprzyjających warunków drobna przedsiębiorczość inwestowała w swoją działalność. Kapitał zagraniczny natomiast, w przypadku pojawienia się sytuacji kryzysu, gwałtownie wycofuje fundusze, prowadząc do pogłębienia się tego typu zjawisk[20].

Stawianie głównie na kapitał zagraniczny wiąże się z wieloma czynnikami, który nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co oznacza, że jest bardzo ryzykowne. Trudno jest namówić duże przedsiębiorstwa zagraniczne do lokowania inwestycji zgodnie z preferencjami państwa, tak z punktu widzenia branży, jak i rozmieszczenia przestrzennego. Ponadto intensywność jego napływu może kształtować się różnie, nie zawsze zgodnie z potrzebami gospodarki. Pamiętać również należy, że inwestycje zagraniczne stanowią i będą stanowić tylko uzupełnienie inwestycji krajowych. W związku z tym, aby zabezpieczyć potrzeby kapitałowe gospodarki polskiej, należy przede wszystkim zwiększyć oszczędności krajowe. Obecnie i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości brak będzie dużych przedsiębiorstw krajowych, które będą miały znaczenie na rynku międzynarodowym. Dlatego, mając na uwadze stabilny i długookresowy wzrost polskiej gospodarki, musimy skoncentrować się

[18] Dla kraju natomiast znaczenie ma nie tylko napływ kapitału, ale również wysokość jego odpływu. Różnica między tymi dwoma strumieniami bowiem będzie miała wpływ na gospodarkę.

[19] Sytuacja taka może być przyczyną problemów w Irlandii. Zob. tłum. J. S k u p, *Czy nad Zieloną Wyspą zbierają się czarne chmury?*, Wybór artykułów i informacji z „The Wall Street Journal Europe", „Gazeta Wyborcza" 2001, nr 12.

[20] Przykładem może być kryzys w Meksyku, a w Europie ostatnio kryzys w Rosji. Nadmienić należy, że działania kapitału zagranicznego bywają nieraz bardzo nerwowe. Podczas problemów gospodarki Rosji, część inwestorów, bojąc się również problemów gospodarczych w Polsce, wychodziła bardzo gwałtownie z inwestycji w naszym kraju.

na małych i średnich przedsiębiorstwach jako głównych podmiotach zapewniających odpowiednią strukturę i wysokość nakładów inwestycyjnych.

Potrzebna jest jednak aktywna polityka inwestycyjna państwa, która będzie wywierała znaczący wpływ na programy przedsięwzięć inwestycyjnych podmiotów gospodarczych w kierunku dynamizacji rozwoju oraz przeciwdziałała utrwalaniu się i pogłębianiu nierówności między regionami[21]. Polityka państwa w tym zakresie powinna sprowadzać się przede wszystkim do: regulowania ogólnych rozmiarów inwestycji, kształtowania pożądanej struktury inwestycji, dbałości o wysoką efektywność inwestycji[22].

Innowacjność gospodarki krajowej a wielkość przedsiębiorstwa

Procesy innowacyjne[23] są obecnie determinującym czynnikiem wzrostu gospodarczego w krajach wysoko rozwiniętych[24]. Różnice tempa tego wzrostu, a także wzrostu wydajności pracy oraz udziału w handlu międzynarodowym pomiędzy poszczególnymi krajami wyjaśnia się poziomem ich innowacji technologicznych[25]. Potwierdza to również praktyka. Dlatego też ekonomiści zajmujący się rozwojem

[21] Z. Mikołajewicz, *Inwestycje jako instrument polityki regionalnej okresu transformacji*, „Polityka Gospodarcza" 1999, nr 1, s. 106.

[22] Zob. *Polityka gospodarcza*, pod red. B. Winiarskiego, PWN, Warszawa 1999, s. 410.

[23] W literaturze ekonomicznej występują znaczne różnice w definiowaniu pojęcia innowacje. J. Schumpeter wychodził z założenia, że innowacją jest fakt wprowadzenia nowego rozwiązania-wynalazku do działalności przedsiębiorstwa (zob. J. Schumpeter, *Teoria rozwoju gospodarczego*, Warszawa 1960, s.104). Podobne, szerokie podejście do problemów innowacji, reprezentuje J.A. Alen, który stwierdza, że innowacją jest wprowadzenie do szerokiego użytku nowych produktów, procesów lub sposobów postępowania (J.A. Alen, *Scientific Innovation and Industrial Prosperity*, Longman, London 1996, s.7). CH. Freeman natomiast uważa proces innowacyjny za ciąg zdarzeń od powstania idei innowacyjnej do jej wdrożenia. Jego celem jest zmiana produktowa, technologiczna i organizacyjna w działalności gospodarczej, co oznacza, że jest on ściśle sprzężony ze wszystkimi dziedzinami działalności gospodarczej (zob. CH. Freeman, *The Economics of Industrial Innovation*, F. Pinter, London 1982, s. 7 i następne). W odróżnieniu od tych podejść występuje jeszcze podejście wąskie do problemów innowacji, które uwzględnia wyłącznie innowacje techniczne, a więc produktowe i technologiczne. Tak też definiuje to pojęcie E. Mansfield, który za innowację uważa pierwsze zastosowanie wynalazku (E. Mansfield, *Industrial Research and Technological innovation*, W.W. Norton, New York 1968, s.83).

[24] Zob. M. Klamut, *Konwergencja makroekonomiczna i jej konsekwencje dla równoważenia rozwoju regionów Europy oraz Polski*, [w:] M. Klamut (red.), *Konkurencyjność regionów*, AE im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 1999, s. 20, por. też J.D. Roessner, *Government Innovation Policy. Desing, Implementation, Evaluation*, The Macmillan Press Ltd, London 1988.

[25] Zob. M. Klamut, *Polityka gospodarcza a nadrabianie rozwojowego zapóźnienia przez regiony Europy oraz Polski*, [w:] *Problemy polityki gospodarczej i gospodarki regionalnej w Polsce w procesie integracji z Unią Europejską*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 1999, s. 77 oraz St. Gomułka, *Polski model przekształceń i wzrostu gospodarczego*, WSB w Poznaniu, Poznań 1998, s. 24–25.

gospodarczym tyle uwagi poświęcają technice i technologii, wspomaganym przez rozwój nauki jako głównym determinantom tego rozwoju.

Patrząc na procesy innowacyjne z punktu widzenia wielkości przedsiębiorstw, należy stwierdzić, że duże firmy krajowe nie posiadają odpowiedniego potencjału nowoczesnej technologii produkcji, który jest niezbędny do włączenia się tych firm do współpracy z korporacjami międzynarodowymi. Nie stwarzają one również konkurencyjnego układu branż w gospodarce, który jest warunkiem przechodzenia od konkurencyjności cenowej do innowacyjnej. Natomiast oparcie rozwoju na dużych, zagranicznych firmach, których bezpośrednie inwestycje w Polsce mają przyczynić się do transferu techniki i technologii, jest bardzo zwodnicze.

Zgodnie z teorią i praktyką, ze względu na różnice w poziomie techniki i technologii krajów wysoko rozwiniętych i zacofanych, procesy przemieszczania obejmują gałęzie przemysłu materiało- i energochłonne oraz niepożądane z punktu widzenia ochrony środowiska naturalnego, dzięki czemu tworzą się obszary wolne w krajach rozwiniętych dla dziedzin najnowocześniejszych[26]. Powoduje to, że w krajach mniej rozwiniętych uruchamiane są gałęzie o małej lub malejącej zdolności konkurencyjnej i gałęzie o szczególnej uciążliwości dla środowiska, czyli te dziedziny, które ulegają wyłączaniu w krajach rozwiniętych. Do krajów opóźnionych w rozwoju przenoszone są więc gałęzie schyłkowe, których miejsce w krajach wysoko rozwiniętych zajmują gałęzie nowoczesne. Oznacza to, że duże przedsiębiorstwa zagraniczne nie będą transferowały najnowocześniejszych rozwiązań. Nie są one bowiem skłonne do systematycznego wprowadzania innowacji w krajach słabiej rozwiniętych[27]. Kapitał zagraniczny przeważnie komponenty zaawansowane technologicznie importuje, likwidując w swoich firmach na terenie kraju komórki B+R. Powoduje to sytuację pozbawienia przedsiębiorstw potencjalnej możliwości generowania własnych przewag własnościowych. Aktywność krajowa tego typu firm w zakresie B+R jest zagrożona, co wpływa na obniżenie postępu technologicznego w skali całego kraju. Oparcie więc systemu innowacyjnego na dużych firmach zagranicznych doprowadzić może do utrzymania się sytuacji, w której Polska nadal będzie krajem taniej siły roboczej i rynkiem zbytu zużytych produktów technologii[28]. Ponadto tylko w przypadku inwestycji produkcyjnych możemy oczekiwać transferu nowoczesnej techniki produkcyjnej, w przypadku pozostałych rodzajów inwestycji zagranicznych: montowni i inwestycji dystrybucyjnych, efekt związany z innowacyjnością nie nastąpi[29].

---

[26] Por. A. Muller, *Przegrupowanie gałęzi przemysłu. Geneza i perspektywy redeployment*, PWN, Warszawa 1988.

[27] Sytuację taką mamy w Polsce. Uruchamiana przez tego typu firmy produkcja dotyczy np. przestarzałego sprzętu RTV.

[28] Por. W. Karczewski, *Nauka w Polsce u progu XXI wieku*, „Świat Nauki" 1996, nr 6.

[29] D. Stuglik, *Zgraniczne inwestycje bezpośrednie w polskiej gospodarce*, „Optimum, Studia Ekonomiczne" 2000, nr 3(7), s. 80.

W przypadku kapitału zagranicznego mamy również do czynienia z koncentracją inwestycji w kilku najbardziej rozwiniętych regionach. Korzyści z innowacji tego typu firm dotyczyć będą więc bardzo ograniczonej liczby przedsiębiorstw i tylko najlepszych regionów kraju. Oznacza to, że inwestycje zagraniczne nie zapewniają odpowiedniego na potrzeby gospodarki polskiej transferu innowacji. Nie wpłyną więc na zwiększenie konkurencyjności naszej gospodarki, a co za tym idzie, nie zapewnią realizacji naszych ambicji dogonienia krajów wysoko rozwiniętych. Wymaga to bowiem zmniejszenia różnic w rozwoju społeczno-gospodarczym (które wynoszą obecnie aż 60–70 punktów procentowych) oraz zwiększenia nakładów na innowacje i działalność badawczo-rozwojową w województwach najbardziej zacofanych[30]. Małe i średnie przedsiębiorstwa pozwalają natomiast na stworzenie społeczeństwa przedsiębiorczego, co przyczynia się do długoterminowego rozwoju gospodarczego kraju[31].

Produkty pochodzące z przedsiębiorstw zagranicznych przeznaczone są przeważnie na rynek wewnętrzny[32], a rozwój kraju wymaga, by zwiększyć eksport. Jednakże nawet duże przedsiębiorstwa zagraniczne działające w kraju i będące eksporterami nie gwarantują stałej konkurencyjności Polski. Spadek popytu na wyroby koncernu międzynarodowego spowoduje, że w pierwszej kolejności znacznie zmniejszy on produkcję w swoich filiach zagranicznych (w tym także Polsce). Podobna sytuacja będzie miała miejsce w momencie otwarcia przez koncern nowej filii w innym kraju. Transfer zysków powoduje natomiast, że brak jest korzyści ogólnogospodarczych związanych z eksportem[33]. Należy również pamiętać, że podejście takie spowoduje podporządkowanie ekonomiczne naszego kraju najsilniejszym centrom gospodarczym świata.

Nie będąc w stanie konkurować z przedsiębiorstwami międzynarodowymi, a jednocześnie nie zgadzając się na marginalizację polskiego przemysłu przez ograniczanie go do produkcji prostych wyrobów o małym udziale wartości dodanej (co z punktu długookresowego wzrostu gospodarczego jest bardzo ryzykowne), nale-

[30] Według danych Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową w 1998 roku ponad 43% udział w krajowych nakładach na działalność badawczo-rozwojową i ponad 23% udział w nakładach na innowacje posiadało województwo mazowieckie. Łączny udział natomiast najbardziej rozwiniętych województw, tj.: mazowieckiego, śląskiego, małopolskiego, łódzkiego, wielkopolskiego, w krajowych nakładach na innowacje wynosi ponad 61%, a w przypadku działalności badawczo-rozwojowej ponad 73%. G. G a r l i ń s k a, *Czas na przyspieszenie*, „Nowe Życie Gospodarcze" 2000, nr 48, s. 14.

[31] Por. P. D r u c k e r, *Innowacja i przedsiębiorczość. Praktyka i zasady*, PWE, Warszawa 1992, s. 270–272.

[32] Zob. np. D. *Stuglik, Zagraniczne...*, op.cit., s. 218–219.

[33] Należy nadmienić, że w ostatnim okresie urzędy skarbowe rozpoczęły próbę ograniczenia procederu nielegalnego transferu środków przez firmy zagraniczne. Dotychczas bowiem, ze względu na brak reakcji tego organu, był uprawiany w sposób jawny (pomimo zakazu prawnego). Obecne reakcje urzędu skarbowego nie zmniejszą prawdopodobnie tego procederu, zmuszą tylko koncerny do stosowania bardziej wyrafinowanych sposobów.

ży wpływać na postęp w formie rozwoju umiejętności, ulepszania procesów produkcji, lepszego wyposażenia technicznego itp. Konieczne jest więc położenie nacisku przede wszystkim na tzw. innowacje mniejsze (przyrostowe)[34]. Innowacje tego typu najlepiej wprowadzić można w małych i średnich przedsiębiorstwach[35]. Długotrwałe korzyści gospodarka polska może osiągnąć tylko z konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw. Sektor ten ma coraz większe znaczenie w gospodarce Polski (wytarza bowiem ponad połowę PKB i zatrudnia ponad 60% siły roboczej), a więc jego rozwój jest bardzo ważny z punktu widzenia gospodarki. Podstawowym czynnikiem koniecznym do zapewnienia rozwoju jest zwiększenie konkurencyjności, co pozwoli wygrać rywalizację tak na rynku krajowym, jak i zagranicznym[36]. Wiadomo natomiast, że tak jak przedsiębiorczość była główną siłą sprawczą uruchamiania i dynamicznego rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce, tak obecnie i w przyszłości (podobnie jak to ma miejsce w krajach wysoko rozwiniętych) innowacyjność decydować będzie o utrzymaniu konkurencyjności i wzroście potencjału sektora small businesu[37]. Niektórzy ekonomiści łączą te dwa pojęcia, przyjmując, że podstawowym czynnikiem przedsiębiorczości jest innowacyjność[38]. Dlatego tego typu firmy muszą być skłonne do ciągłego podnoszenia innowacyjności i systematycznego wprowadzania nowych generacji technik i technologii.

Znaczenie MSP dla zmniejszenia bezrobocia w Polsce

Problem bezrobocia w skali globalnej jest już nie tylko kwestią ekonomiczną, ale także społeczną i psychologiczną. Szczególnie że mamy do czynienia z niespotykaną wcześniej sytuacją, w której wzrostowi gospodarczemu nie towarzyszy wzrost zatrudnienia[39], stąd też w większości krajów bezrobocie jest poważnym problemem.

[34] Pomimo braku jasnego kryterium podziału, w literaturze często dzieli się innowacje na duże i małe. Podstawą rozróżnienia tego typu innowacji jest wielkość ponoszonych kosztów oraz uzyskiwanych efektów. Istnieje przy tym prawidłowość, że innowacje mniejsze stanowią większość i tak np. w Stanach Zjednoczonych ¾ efektów postępu technicznego osiągane jest właśnie z tego typu innowacji. Zob. S. Hollander, *The Sources of Increased Efficiency*, MIT Press, Massachussetts, 1982, rozdz. 4, za: A. Jasiński, *Innowacje techniczne a działalność marketingowa*, WSPiZ im. L. Koźmińskiego, Warszawa 1998, s. 8–9.

[35] Zob. E. Stawasz, *Innowacje a mała firma*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 1999.

[36] Por. E. Mroczek, *Konkurencyjność małych i średnich przedsiębiorstw w gospodarce rynkowej*, „Przegląd Organizacji" 1998, nr 4, s. 30.

[37] E. Bittnerowa, *Dokonania i zamierzenia innowacyjne małych i średnich przedsiębiorstw przemysłowych (wyniki badań wybranych branż w woj. poznańskim)*, [w:] E. Bittnerowa, *Innowacyjność i wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw warunkiem ich dalszego rozwoju*, Katedra Ekonomiki Produkcji AE w Poznaniu, Poznań 1997, s. 9–10.

[38] Zob. np. P. Drucker, *Innowacja...*, op.cit., s. 30–31.

[39] Na przykład w Europie Zachodniej, w której pomimo wzrostu gospodarczego w ciągu ostatnich 20 lat liczba bezrobotnych uległa znacznemu zwiększeniu.

Dotyka ono państwa bez względu na poziom ich rozwoju, ustrój, prowadzoną politykę gospodarczą i społeczną. Różni je tylko odmienny jego charakter, skala i polityka w związku z tym prowadzona. W Stanach Zjednoczonych, Japonii, Korei Płd czy Tajlandii jest ono niskie, spada przy poprawie koniunktury i ma głównie charakter krótkoterminowy. W większości krajów Europy Zachodniej obserwuje się wzrost bezrobocia i ma ono głównie charakter strukturalny i długoterminowy.

W Polsce pogarszanie się sytuacji na rynku pracy w ostatnich trzech latach było przede wszystkim wynikiem zwolnienia tempa wzrostu gospodarczego i skutkiem tego niskiego przyrostu miejsc pracy. Należy również dodać, że dodatkowo na rynek pracy negatywnie oddziaływały inne czynniki. Najważniejszy z nich to przyrost osób w wieku produkcyjnym (najwyższy w Europie) oraz procesy restrukturyzacyjne. Niepokojący jest wzrastający udział osób bezrobotnych nie mających prawa do zasiłków, który w końcu 2000 roku wynosił prawie 80%, tj. o 4 pkty procentowe więcej niż w 1999 roku. Znacząco pogarsza się również sytuacja ludzi młodych wchodzących dopiero na rynek pracy. Udział bezrobotnych w wieku do 24 lat na koniec 2000 roku wynosi ponad 31%. Oznacza to, że systematycznie wzrasta liczba osób pozostających dłuższy okres bez pracy i zwiększa się zakres ubóstwa w Polsce. Systematycznie spada również liczba ofert pracy na rynku. Struktura zatrudnienia w przedsiębiorstwach (oprócz rolnictwa, leśnictwa, rybołówstwa i rybactwa) z punktu widzenia ich wielkości pokazuje, że ulegało ono wahaniom. W zasadzie można stwierdzić, że systematycznie ulega obniżeniu liczba pracujących w dużych firmach[40].

Mówiąc o kwestii miejsc pracy w gospodarce, należy przede wszystkim zastanowić się, w jakim kierunku prawdopodobnie będzie ewoluowała struktura zatrudnienia w Polsce w nadchodzących latach. Należy dokonać analizy długookresowych trendów rozwojowych i zmian strukturalnych w gospodarce, próbując odpowiedzieć na pytanie: ile miejsc pracy powinna, a ile jest w stanie stworzyć gospodarka krajowa[41].

Wydaje się, że nieunikniony jest dalszy proces zmiany struktury zatrudnienia w gospodarce polskiej w kierunku podobnej struktury, jaka jest w krajach wysoko uprzemysłowionych, szczególnie Unii Europejskiej. Wynika to z tego, że pewne trendy zmian na rynku pracy obserwowane obecnie w świecie są przejawem obiektywnych procesów, które związane są z wymogami funkcjonowania nowoczesnej gospodarki rynkowej. Dominującą rolę, w krajach wysoko rozwiniętych odgrywają usługi oraz przemysł wysokiej techniki. Przewidywać można, że podobne zmiany będą zachodziły również w Polsce. Drugim ważnym czynnikiem

[40] Mimo że otrzymywały one znaczne wsparcie ze strony państwa.

[41] W innym przypadku, na podstawie uproszczonych wizji wysuwane będą błędne wnioski, jak chociażby w „Pakiecie 2000" (który przewidywał stopę bezrobocia na poziomie 9,8% w roku 2000) czy z podobnego okresu dokumentach CUP (bezrobocie w roku 2000 na poziomie 9,9%) lub też *Strategii finansów publicznych i rozwoju gospodarczego, Polska 2000–2010*, która opracowywana w połowie 1999 roku przewidywała stopę bezrobocia w 2000 roku 11,2%, natomiast w 2001 – 11,1%.

przemawiającym za zmianą struktury zatrudnienia w kierunku państw Unii Europejskiej przemawia fakt, że włączenie się w struktury Unii jest możliwe tylko pod warunkiem pewnej kompatybilności strukturalnej. Zmiany w kierunku struktury zatrudnienia bliższej krajom zachodnioeuropejskim jest więc jednym z warunków wejścia do Unii Europejskiej. Analiza struktury zatrudnienia we Wspólnocie oraz Polski pokazuje, że istnieje w tym zakresie rozbieżność. W celu niwelacji dysproporcji musi zmniejszyć się w kraju poziom zatrudnienia w tzw. sektorze pierwotnym (rolnictwie i sektorze paliwowo-eneregetycznym) oraz w tradycyjnych gałęziach przemysłu. Wzrośnie natomiast przede wszystkim liczba pracujących w usługach oraz przemysłach wysokiej techniki. Procesy te oznaczają, że łącznie zmiany strukturalne powinny objąć około 4 mln osób. Jest pewne, że w najbliższych latach gospodarka nie jest w stanie wygenerować tylu nowych miejsc pracy w usługach i przemyśle związanym z wysoką techniką. W związku z tym przesunięcia, które powinny się dokonać, związane będą z mniejszą skalą. Tempo tych zmian wyznaczane będzie przede wszystkim przez:

- mobilność siły roboczej – na ile ludzie z sektorów tradycyjnych gospodarki skłonni będą do zamiany miejsca i charakteru wykonywanej pracy;
- wydajność i koszty pracy – wielkości te w porównaniu z wielkościami w Unii Europejskiej decydować będą o konkurencyjności polskiej gospodarki[42] – im więcej przedsiębiorstw nie zdoła utrzymać odpowiednio korzystnej relacji kosztów pracy i wydajności, tym większych redukcji zatrudnienia należy się spodziewać w przyszłości[43];
- politykę państwa – może ona bowiem poprzez różnego rodzaju działania wspierające spowalniać ten proces.

Szacuje się, że do 2010 roku sektory tradycyjne opuści co najmniej 1,3–1,6 mln osób.

Następnym zasadniczym czynnikiem wpływającym na rynek zatrudnienia będzie kwestia związana z założonym poziomem likwidacji obecnego bezrobocia. Obecna wielkość 16,3% (tj. ponad 2,9 mln ludzi bez pracy) jest zdecydowanie zbyt wysoka, konieczne jest więc jej obniżenie. Oznacza to, że konieczne jest stworzenie dodatkowych miejsc pracy, które pozwolą obecną stopę obniżyć. Od wysokości obniżki uzależniona też będzie potrzebna ilość nowych miejsc pracy. Zmniejszenie stopy bezrobocia do 7–8% wymagało będzie zatrudnienia około 1,5–1,6 mln osób.

[42] Według P. Krugmana właśnie wydajność oraz rozkład dochodów i bezrobocie to agregaty dobrego funkcjonowania gospodarki. Zob. J. Tarajkowski, *Recenzja książki P. Krugmana, The Age of Diminished Expectations. US Economic Policy in the 1990s*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny", Wydawnictwo Naukowe UAM, Kwartał czwarty –1996, Poznań 1996, s. 198–199.

[43] Należy również nadmienić, że prawie 45% przebadanych przez EBOR polskich przedsiębiorstw przyznaje się do przerostu zatrudnienia. Przynajmniej część z nich, zwiększając swoją konkurencyjność, zmuszona będzie do redukcji zatrudnienia. Oznacza to, że działania restrukturyzacyjne obejmą również inne sektory gospodarki.

Trzeci czynnik dotyczy przyrostu zasobów pracy, a więc liczby młodych ludzi, którzy w najbliższym czasie wejdą na rynek pracy[44]. Dotychczas występował systematyczny przyrost ludności w wieku produkcyjnym (od ponad 93 tys. osób w 1991 roku do ponad 200 tys. w roku 1999). Łącznie więc w latach 1990–1999 przybyło prawie 1,4 mln osób. Perspektywa w tym zakresie z punktu widzenia bezrobocia jest w Polsce niekorzystna. Trend ten bowiem, w związku z wchodzeniem w życie zawodowe wyżu demograficznego, zostanie utrzymany. Przewidywana podaż siły roboczej ma z tego tytułu ma wzrosnąć w latach 2000–2010 o około 2 mln osób. Oznacza to, że konieczne będzie zwiększenie popytu na pracę w takiej samej wysokości.

Jak już wspomniałem, najbliższe kilka lat to okres napływu na rynek pracy młodych ludzi, związany z wyżem demograficznym lat 80. Należało będzie jeszcze zmniejszyć liczbę obecnie pozostających bez pracy oraz zagospodarować podaż pracy powstałą na skutek dalszej restrukturyzacji gospodarki (szczególnie na skutek zwolnień w przedsiębiorstwach dużych). Oznacza to, że w latach 2000–2010 konieczne będzie stworzenie około 3–4 mln miejsc pracy (wg Rządowego Centrum Studiów Strategicznych), aby zatrudnić tych ludzi oraz wydatnie zmniejszyć bezrobocie jawne i ukryte[45].

Przyczyny te powodują, że bezrobocie jest i będzie w najbliższych kilkunastu latach jednym z największych problemów polskiej gospodarki. Z punktu widzenia społecznego prowadzi ono do gwałtownego narastania ubóstwa i związanych z tym negatywnych skutków[46]. Ekonomiczne konsekwencje pozostawania części ludzi bez pracy związane są z mniejszą dynamiką wzrostu gospodarczego (na skutek niewykorzystania w pełni czynników wytwórczych). Ponadto dochodzą do tego również koszty finansowe, co ma szczególne znaczenie w związku z problemami finansów publicznych w Polsce. Po pierwsze, wynikają one ze zwiększenia wydatków z budżetu państwa na zasiłki dla bezrobotnych i inne świadczenia socjalne oraz na programy przeciwdziałania bezrobociu; po drugie – na skutek zmniejszenia się wpływów do budżetu państwa.

Analiza rynku pracy w ujęciu historycznym, jak również trendów przyszłościowych pokazuje, że w gospodarce polskiej cały czas będzie występował problem zagospodarowania podaży pracy. Dotychczas głównymi podmiotami absorbującymi siłę roboczą były małe i średnie przedsiębiorstwa. Podobna sytuacja będzie również w przyszłości. Wynika to przede wszystkim z struktury przestrzen-

[44] Por. E. Kwiatkowski, *Rynek pracy w procesie transformacji systemowej*, [w:] M. Belka, W. Trzeciakowski, *Dynamika transformacji polskiej gospodarki*, Poltext, Warszawa 1997, s. 23–254.

[45] Por. T. Chrościcki, *Dziesięć lat polskiej transformacji*, w: A. Bocian, *Podlasie – dekada transformacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2000, s. 12–14 i 19–20.

[46] Więcej na temat zob. L. Herk, M. Socha, U. Sztanderska, *Wpływ zasiłków dla bezrobotnych na funkcjonowanie rynku pracy*, [w:] M. Okólski, U. Sztanderska, *Studia nad reformowaną gospodarką. Aspekty instytucjonalne*, PWN, Warszawa 1996, s. 179–189.

nej rozmieszczenia wolnych zasobów pracy. Znajdują się one przede wszystkim na terenach o niższym poziomie rozwoju z niedostateczną infrastrukturą (głównie na wsi i małych miasteczkach). Duże przedsiębiorstwa nie będą skłonne inwestować na tych terenach i zagospodarować powstałą nadwyżkę zasobów pracy. Należy również pamiętać, że zatrudnienie w dużych firmach charakteryzuje się znaczną fluktuacją w dłuższym okresie. W związku z tym znacząca rola przypada małym i średnim przedsiębiorstwom, które, jak pokazują doświadczenia krajów zachodnich wnoszą nieproporcjonalnie duży wkład w tworzenie nowych miejsc pracy[47]. Ponadto, pozwalają one nie tylko na tworzenie nowych miejsc pracy w sensie ilościowym (chociaż jest to istotne), lecz także w jakościowym. Chociaż każde nowe miejsce pracy przyczynia się do wzrostu dochodów gospodarstw domowych, a tym samym całego społeczeństwa, to jednak istnieje różnica między prostym tworzeniem miejsc pracy zapewniających wyłącznie zatrudnienie, a tworzeniem możliwości zatrudnienia o wysokiej jakości, które zapewnia odpowiedni poziom życia, oferuje godne warunki pracy i stwarza możliwości osobistego rozwoju[48].

Należy również docenić znaczenie small businessu dla systemu konkurencji w gospodarce, jako przeciwwagi dla koncentracji kapitału. Monopolizacja powoduje bowiem negatywne konsekwencje w działaniu praw rynku. Musimy pamiętać, że polskie społeczeństwo nie rozumie jeszcze w pełni mechanizmów działania nowego systemu. Możliwości szybkich przekształceń w mentalności społecznej są na ogół bardzo ograniczone, ponieważ jednak kapitał ludzki stanowi najbardziej kreatywny czynnik rozwoju jest to bardzo ważne. Znaczne przyspieszenie edukacji ekonomicznej i wyrobienie przedsiębiorczości ludności znacznie ułatwia small business. Stworzenie dużej bazy małych i średnich przedsiębiorstw pozwoli więc na szybszą i większą samodzielność społeczeństwa, co przyczyni się do zwiększenia konkurencyjności naszej gospodarki. Jest to również bardzo ważny argument przemawiający za małymi i średnimi przedsiębiorstwami jako podstawową grupą przedsiębiorstw w gospodarce polskiej.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że w najbliższym okresie w Polsce problemem będzie zapewnienie dostatecznej liczby miejsc pracy. W zasadzie można stwierdzić, że bez odpowiedniej polityki gospodarczej w tym zakresie rynek sam nie jest w stanie sobie z tym poradzić. Aktywny udział państwa w zwalczaniu bezrobocia będzie miał bowiem główny wpływ na jego wielkość. Należy więc zastanowić się nad konkretnymi rodzajami działań, które mają zwiększyć popyt na pracę. Ważne jest przy tym, by tworzone miejsca pracy miały charakter długoterminowy i osoby, które otrzymały pracę nie straciły jej w ciągu krótkiego okresu. Zdaję sobie sprawę, że Polska jako kraj stosunkowo biedny

[47] Por. B. Piasecki, A. Rogut, E. Stawasz, D. Smallbone, S. Johnson, *Warunki prowadzenia działalności gospodarczej przez MSP w Polsce i krajach Unii Europejskiej*, Warszawa 1998, s. 15.

[48] Zob. W. Kozek, *Praca w perspektywie XXI wieku*, w: *Społeczno-polityczne uwarunkowania systemu gospodarczego*, IRiSS, Raport nr 49, Warszawa 1997, s. 33–50.

nie może wygospodarować znacznych środków na realizację tego celu. Wydaje się jednak, że w tym przypadku ważniejsza niż wysokość funduszy[49] jest kwestia narzędzi, które pozwolą efektywnie je wykorzystać i zapewnią najlepszą realizację celu z jednej strony oraz zdobędą społeczną akceptację z drugiej strony[50]. W tym kontekście podstawowym narzędziem powinna być drobna przedsiębiorczość. Państwo powinno więc starać się pomagać w rozwoju małym i średnim przedsiębiorstwom, ponieważ tylko tego typu firmy pomogą trwale zmniejszyć liczbę osób, które nie mają pracy. Praktyka krajów zachodnich pokazała, że duże firmy w krótkim okresie, za pomocą państwa są w stanie szybciej zwiększyć zatrudnienie niż przedsiębiorstwa małe. W dłuższym okresie czasu jednak, po ustaniu pomocy w firmach tych traci pracę znacznie więcej osób niż przyjęto dzięki interwencyjnej pomocy państwa. Saldo bilansu zatrudnienia w dużych przedsiębiorstwach jest więc ujemne[51]. Małe i średnie przedsiębiorstwa charakteryzują się natomiast stabilnym wzrostem w długim okresie czasu[52]. Ponadto duże przedsiębiorstwa koncentrują swoją działalność przeważnie w dużych aglomeracjach miejskich wyposażonych w odpowiednią infrastrukturę. Niezainteresowane są terenami o słabym zapleczu

[49] Przykładem mogą być kraje Unii Europejskiej, które pomimo wysokich nakładów na walkę z bezrobociem nie mogą sobie z tym problemem poradzić.

[50] Por. S. Jankiewicz, *Potrzeby i preferencje małych i średnich przedsiębiorstw w zakresie funkcjonowania instytucji finansowych. Wyniki badań ankietowych w mieście Poznaniu*, [w:] Cz. Glinkowski, *Uwarunkowania konkurencyjności restrukturyzowanych przedsiębiorstw w Europie Środkowo-Wschodniej*, AE w Poznaniu, Poznań 13–14 października 1999 roku, s. 209–210.

[51] Przykładem mogą być kraje Unii Europejskiej, gdzie w ostatnim czasie następowały znaczne redukcje zatrudnienia w dużych firmach, m.in. pracę straciło 10 000 wysoko wykwalifikowanych specjalistów w IBM Deutschland, 7000 w Digital Equipment i 3000 w Siemens – Nixdorf. Ogólnie w grupie dużych koncernów w UE straciło w ostatnich 7 latach pracę 32% ogółu zatrudnionych. Najnowsze przykłady jak redukcja 40% zatrudnienia (z 10000 do 6000) pracowników po wybudowaniu nowych zakładów Opla w Ruesselsheim, czy likwidacja przemysłu stoczniowego (stocznia Vulkan) i racjonalizacja landowego koncernu Salzgitter AG wskazują, że tendencja ta utrzyma się w najbliższym 10-leciu. Podobne redukcje dotyczą innych dużych przedsiębiorstw, również teleinformacyjnych, np. w marcu 2001 roku: Intel (największy na świecie producent mikroprocesorów) zapowiedział zwolnienie 5000 osób (6% pracowników), w tym samym czasie o planowanych zwolnieniach też około 5000 osób poinformowały Cisco Systems (lider w produkcji sprzętu do sieci elektronicznych) oraz Compaq Computer (jeden z największych na świecie producentów komputerów i sprzętu elektronicznego). Również Motorola (numer dwa na rynku telefonów komórkowych) informowała w marcu 2001 roku o planowanym zwolnieniu 11000 osób. General Electric (jeden z największych koncernów przemysłowych na świecie), według informacji z początku 2001 roku z tygodnika „Business Week" w ciągu dwóch lat zwolni 75 tys. osób.

[52] P. Drucker, badając gospodarkę Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz państw Europy Zachodniej w latach 1970–1984, stwierdza jednoznacznie, że wzrost miejsc pracy wynika z dynamiki rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw. W roku 1970 w Europie Zachodniej było bowiem o 20 mln miejsc pracy więcej niż w USA, a w 1984 roku już prawie 10 mln miejsc mniej. Zdaniem Druckera stworzenie przez gospodarkę amerykańską ponad 40 mln stanowisk pracy było „stworzone przez małe i średnie instytucje, w większości nowo powstałe przedsiębiorstwa". P. Drucker, *Innowacja...*, op.cit., s. 11–13.

przemysłowym i infrastrukturalnym (m.in. większość terenów rolniczych Polski Wschodniej), a więc regionami, na których terenie występuje najwyższy poziom bezrobocia. Ludność z tych terenów natomiast nie ma możliwości przemieszczenia się w poszukiwaniu pracy (szczególnie dotyczy to ludności z małych miasteczek i wsi)[53]. Szybkie i trwałe zmniejszenie bezrobocia na całym terytorium kraju wymaga więc przede wszystkim rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw.

Wnioski

W przypadku krajów rozwiniętych, problemy z odpowiednią dynamiką tempa wzrostu spowodowały, że większą nadzieję zaczęto pokładać w małych i średnich przedsiębiorstwach. Podejście to znalazło uznanie wielu ekonomistów. Szczególnie że nowy model rozwoju, w którego ramach kluczową rolę zaczęły odgrywać tego typu przedsiębiorstwa, zaczął przynosić efekty. Podać można tu kraje takie, jak Hiszpania, Portugalia lub Tajlandia, które swoją pozycję zawdzięczają właśnie drobnej przedsiębiorczości. Przykładów świadczących o tym, że drobna przedsiębiorczość przyczyniła się do znacznie szybszego i stabilniejszego rozwoju jest znacznie więcej. Szczególnie jest to widoczne, w przypadku gdy w danym kraju tylko na części terytorium stosowano politykę pobudzania rozwoju za pomocą małych i średnich przedsiębiorstw[54]. Jako przykład wymienić można: tzw. Dolinę Krzemową w USA, tzw. Trzecie Włochy we Włoszech, czy region Badenii-Wirtenbergii w Niemczech.

Sukcesy gospodarek czy regionów opierających się na małych i średnich przedsiębiorstwach oraz problemy tych, w których dominowały firmy duże, spowodowały zainteresowanie Unii Europejskiej tym sektorem. W zasadzie można powiedzieć, że uzależnia ona rozwój państw wchodzących w jej skład od drobnej przedsiębiorczości. Szczególnie w przypadku aktywizacji regionów opóźnionych w rozwoju poprzez wykorzystanie potencjalnych czynników wzrostu umiejscowionych w tych regionach[55]. Wspólnota stara się więc zapewnić małym i średnim przedsiębiorstwom jak najlepsze warunki do prowadzenia działalności gospodarczej.

Również w Polsce, co pokazała zasygnalizowana w pracy charakterystyka, małe i średnie przedsiębiorstwa będą mieć zasadnicze znaczenie dla wzrostu gospodarczego. Oparcie gospodarki na dużych firmach prywatnych, które w przypadku Polski są w posiadaniu przede wszystkim inwestorów zagranicznych, w dłuższym okresie może mieć negatywne skutki dla rozwoju gospodarki naszego kraju.

---

[53] Więcej na ten temat zob. M. Okólski, *Czynniki zmian mobilności siły roboczej*, [w:] M. Okólski, ..., op.cit., s. 137–170.

[54] Por. M. Klamut, *Ewolucja struktury gospodarczej w krajach wysoko rozwiniętych*, AE im. Oskara Langego, Wrocław 1996, s. 38.

[55] B. Winiarski, *Konkurencyjność regionów, a cele polityki i kierunki strategii rozwoju regionalnego*, [w:] S. Korenik, *Przekroje regionalne w polityce ekonomicznej*, AE im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 1999, s. 18.

Nie oznacza to jednak, że duże firmy nie są potrzebne gospodarce. W gospodarce polskiej zaobserwować możemy również wiele pozytywnych skutków działalności tych firm, m.in. upowszechnienie nowoczesnych metod zarządzania i wzrost wydajności[56]. Jednak, mając na uwadze równomierny w zakresie przestrzennym, stabilny i długookresowy wzrost gospodarczy, w strukturze gospodarki dominować muszą małe i średnie przedsiębiorstwa.

Literatura

1. Alen J.A., *Scientific Innovation and Industrial Prosperity*, Longman, London 1996.
2. Begg D., Fischer S., Dornbusch R., *Ekonomia*, t. 2, PWE, Warszawa 1994.
3. Bittnerowa E., *Dokonania i zamierzenia innowacyjne małych i średnich przedsiębiorstw przemysłowych (wyniki badań wybranych branż w woj. poznańskim), w: Innowacyjność i wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw warunkiem ich dalszego rozwoju*, E. Bittnerowa (red.), Wyd. Katedra Ekonomiki Produkcji AE w Poznaniu, Poznań 1997.
4. Cellary W., *Sprzedajmy Chińczykom Chopina*, „Gazeta Wyborcza" 2001, nr 21.
5. Chrościcki T., *Dziesięć lat polskiej transformacji*, w: *Podlasie – dekada transformacji*, A. Bocian (red.), Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2000.
6. Dąbrowski Z., *Polityka ekonomiczna i organizacja gospodarki narodowej*, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Warszawa 1986.
7. Drucker P., *Innowacja i przedsiębiorczość. Praktyka i zasady*, PWE, Warszawa 1992.
8. Dymarski W., *Wzrost gospodarczy i jego czynniki*, w: *Metody i techniki planowania gospodarki narodowej*, S. Kruszczyński, T. Juja (red.), PWN, Warszawa–Poznań 1983.
9. Dymarski W., *Wzrost gospodarczy a rozwój ekonomiczny*, w: *Metody...*, op.cit.
10. Freeman C.H., *The Economics of Industrial Innovation*, F. Pinter, London 1982.
11. Furtado C., *Mit rozwoju gospodarczego*, PWE, Warszawa 1982.
12. Garlińska G., *Czas na przyspieszenie*, „Nowe Życie Gospodarcze" 2000, nr 48.
13. Gomułka S., *Polski model przekształceń i wzrostu gospodarczego*, WSB, Poznań 1998.

[56] Por. A. Karpiński, *Unia Europejska – Polska. Dylematy przyszłości*, Komitet Prognoz, Polska w XXI wieku przy Prezydium PAN, Warszawa 1998, s. 109–116.

14. Hannah L., *Marshall's 'Trees' and the 'Global Forest': Were 'giant Redwoods' Different?*, za: „The Economist" 1996, no. 11.
15. Herk L., Socha M., Sztanderska U., *Wpływ zasiłków dla bezrobotnych na funkcjonowanie rynku pracy*, w: *Studia nad reformowaną gospodarką. Aspekty instytucjonalne*, M. Okólski, U. Sztanderska (red.), PWN, Warszawa 1996.
16. Jankiewicz S., *Potrzeby i preferencje małych i średnich przedsiębiorstw w zakresie funkcjonowania instytucji finansowych. Wyniki badań ankietowych w mieście Poznaniu*, w: *Uwarunkowania konkurencyjności restrukturyzowanych przedsiębiorstw w Europie Środkowo-Wschodniej*, Cz. Glinkowski (red.), Wyd. AE w Poznaniu, Poznań 13–14 października 1999 roku.
17. Jankiewicz S., *Modele wzrostu. Materiały pomocnicze dla studentów z przedmiotu polityka gospodarcza*, materiał powielony.
18. Karczewski W., *Nauka w Polsce u progu XXI wieku*, „Świat Nauki" 1996, nr 6.
19. Karpiński A., *Unia Europejska-Polska. Dylematy przyszłości*, Komitet Prognoz, Polska w XXI wieku przy Prezydium PAN, Warszawa 1998.
20. Klamut M., *Konwergencja makroekonomiczna i jej konsekwencje dla równoważenia rozwoju regionów Europy oraz Polski*, w: *Konkurencyjność regionów*, M. Klamut (red.), Wyd. AE we Wrocławiu, Wrocław 1999.
21. Klamut M., *Polityka gospodarcza a nadrabianie rozwojowego zapóźnienia przez regiony Europy oraz Polski*, w: *Problemy polityki gospodarczej i gospodarki regionalnej w Polsce w procesie integracji z Unią Europejską*, Wyd. US, Szczecin 1999.
22. Klamut M., Passella E., *Konkurencyjność regionów w Polsce a rozwój przedsiębiorczości*, w: *Przekroje regionalne w polityce ekonomicznej*, St. Korenik (red.), Wyd. AE we Wrocławiu, Wrocław 1999.
23. Klamut M., *Ewolucja struktury gospodarczej w krajach wysoko rozwiniętych*, Wyd. AE we Wrocławiu, Wrocław 1996.
24. Kozek W., *Praca w perspektywie XXI wieku*, w: *Społeczno-polityczne uwarunkowania systemu gospodarczego*, IRiSS, Raport nr 49, Warszawa 1997.
25. Kwiatkowski E., *Rynek pracy w procesie transformacji systemowej*, w: *Dynamika transformacji polskiej gospodarki*, M. Belka, W. Trzeciakowski (red.), Poltext, Warszawa 1997.
26. Luc S., *Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w przemyśle polskim – stan i perspektywy*, „Polityka Gospodarcza" 1999, nr1.
27. Mansfield E., *Industrial Research and Technological innovation*, W.W. Norton, New York 1968.
28. Mishan E.J., *Spór o wzrost gospodarczy*, PWI, Warszawa 1986.
29. Mikołajewicz Z., *Inwestycje jako instrument polityki regionalnej okresu transformacji*, „Polityka Gospodarcza" 1999, nr 1.
30. Mroczek E., *Konkurencyjność małych i średnich przedsiębiorstw w gospodarce rynkowej*, „Przegląd Organizacji" 1998, nr 4.

31. Muller A., *Przegrupowanie gałęzi przemysłu. Geneza i perspektywy redeployment*, PWN, Warszawa 1988.
32. *Polityka gospodarcza*, Winiarski B. (red.), PWN, Warszawa 1999.
33. Okólski M., *Czynniki zmian mobilności siły roboczej*, w: *Studia nad...*, op.cit.
34. Piasecki B., Rogut A., Stawasz E., Smallbone D., Johnson S., *Warunki prowadzenia działalności gospodarczej przez MSP w Polsce i krajach Unii Europejskiej*, Warszawa 1998.
35. Roessner J.D., *Government Innovation Policy. Desing, Implementation, Evaluation*, The Macmillan Press Ltd, London 1988.
36. Samuelson P.A., Nordhaus W.D., *Ekonomia 2*, PWN, Warszawa 1996.
37. Schumpeter J., *Teoria rozwoju gospodarczego*, Warszawa 1960.
38. Skup J. (tłum.), *Czy nad Zieloną Wyspą zbierają się czarne chmury?*, Wybór artykułów i informacji z „The Wall Street Journal Europe", „Gazeta Wyborcza" 2001, nr 1.
39. Stawasz E., *Innowacje a mała firma*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1999.
40. Stuglik D., *Zgraniczne inwestycje bezpośrednie w polskiej gospodarce*, Optimum, „Studia Ekonomiczne" 2000, nr 3.
41. Tarajkowski J., *Recenzja książki P. Krugmana, The Age of Diminished Expectations. US Economic Policy in the 1990s*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny", Wyd. Naukowe UAM, Kwartał czwarty –1996, Poznań 1996.
42. Upława S., *Akumulacyjna bariera rozwoju gospodarki polskiej*, w: *Gospodarka Polski w procesie transformacji*, IRiSS, Warszawa 1997.
43. Winiarski B., *Konkurencyjność regionów, a cele polityki i kierunki strategii rozwoju regionalnego*, w: *Przekroje regionalne w polityce ekonomicznej*, S. Korenik (red.), Wyd. AE we Wrocławiu, Wrocław 1999.
44. Witkowska J., *Motywacje inwestorów zagranicznych – aspekty porównawcze*, w: *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce*, PWE, Warszawa 1998.

Sławomir Jankiewicz

The significance small and middle firms for economic growth in Poland

Summary

The main thesis is the development of small and middle firms is a chance for our economy. The work contains the following aims to estimate the sector of small and middle firms. The work contains the investigation problem of the influence small and middle firms for fundamental factors of economic growth in Poland.

BIBLIOTEKA AE 51 w Poznaniu